Nr. 137. [Opłata pocztowa opłacona gotówką.] Lwow, czwartek 10 czerwca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 46 Mk., na prowincyi 46 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)
CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonparell. 1 Mk. „Nadesłane“ i „Nekrologia“ za wiersz 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kro. nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia za wiersz nonp. 5 Mk. Dla poszukujących pracy 50 fen. od wyrazu. Ogłoszenia na niedzielę 50% drożej. bezpłatnie. Ogłoszenia ... zwykle 1·50 Mk. Zamiejscowe (prowincyonalne) zwykle 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.
Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Jagiellońska l. 21.
Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Za sekwestrem ziemiopłodów.

Błędne koło.

Ostatnie dni przyniosły zarządzenia, które w życiu gospodarczem odbić się muszą w sposób zabójczy. Oto ministerstwo kolei dla ratowania swej równowagi budżetowej podniosło taryfy kolejowe do takiej wysokości, że jazda koleją staje się zbytkiem, dostępnym chyba dla paskarzy a transport towarów jest tak drogi, że sprowadzenie najkonieczniejszych artykułów wpłynąć musi na podniesienie się cen w ogromnym procencie, zwłaszcza, że „kupcy“ skorzystają z tego, aby swe zyski należycie zaokrąglić.

A dla wspomożenia skarbu państwowego, rząd bez żądania właścicieli kopalń podnosi cenę węgla do niebywałych rozmiarów, przezco opalanie mieszkań w zimie stanie się zbytkiem, a prowadzenie jakichkolwiek przedsiębiorstw przemysłowych niemożliwością.

Te dwa zarządzenia czynników rządowych głęboko dotykających najistotniejszych sprężyn całego naszego życia gospodarczego jest wymierzeniem w jego podwaliny, jest zabiciem jego słabych początków po długim wojennym zastoju.

Że to gwałtowne podrożenie środków komunikacyi odbić się musi na całej ludności w postaci podrożenia wszystkiego, że podrożenie węgla może się stać grobem naszej słabej produkcyi przemysłowej, a w miastach utrudni ludności egzystencyę, że podrożenie to gospodarczej większą przyniesie szkodę, aniżeli korzyść skarbowi państwa przez zwiększone dochody państwowe, o tem wie cała Polska, nie wie, zrozumieć tego nie może rząd.

Jakiś przeklęty fatalizm zawisł nad ekonomiczną i skarbową polityką państwa, że na stanowiskach decydujących nie mogą się znaleźć ludzie rozumiejący znaczenie stojących przed nami problemów gospodarczych. Dyletanci rządzą majątkiem narodowym w państwie, o którym wszyscy wiedzą nawet ministrowie, że jest wielkim, ale władają nimi tak jakgdyby byli bankrutami.

Ze wszystkich stron od wielu dni dochodzą nas wiadomości o spadku cen, że przerwał się napięty w czasie długotrwałej wojny pasek gospodarczy i handlowy, podobno i w Polsce zaznaczył się zastój handlowy, który może być uważany za wstęp do potanienia życia, równocześnie rząd podbija do niebywałej wysokości koszta rodzimej produkcyi, która przy rzeczywistym spadku cen zagranicą stoi przed druzgocącą ruiną, od czego chyba dalszy spadek wartości marki polskiej uratować ją może.

Jeżeli bowiem minister skarbu potrafi doprowadzić do tego, aby kurs marki w stosunku do waluty zagranicznej jeszcze więcej zbliżył się do zera, wtedy uratować istotnie zdołamy słabą a tak kosztowną produkcyę, bo europejski krach drożyźniany ominie granice naszego państwa.

Już niegdyś pod względem politycznym dominowała zasada, że im gorzej tem lepiej — słabością Polska stała — dziś trzymamy się tej zasady w polityce gospodarczej, która doprowadzi do tego, że tylko zadrukowane papierki będą naszym „narodowym majątkiem“.

Sejm nie stanął na wysokości zadania, burżuazya polska nie umiała i nie chciała sięgnąć do istotnych źródeł bogactwa narodowego. Jak nie umiemy, czy nie chcemy zakończyć wojny, która jest źródłem zła, tak nie umiemy poradzić sobie z zagadnieniami gospodarczymi, które muszą być rozwiązane pod grozą katastrofy.

W błędnym kole znalazła się rzeczpospolita z którego wydobyć ją zdoła chyba jakiś gwałtowny odruch społeczeństwa, cierpliwie znoszącego dyletanckie eksperymenty. Masy ludowe z coraz większą nieufnością patrzą na te rządy i użyją wszelkich środków, aby z błędnego koła się wydostać.

Zwycięski pochód ku Dźwinie.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 7 czerwca 1920.

Nasza kontrofenzywa na froncie między Dźwiną a Borysowem w szybkiem tempie postępuje naprzód, grupy uderzeń pod kierownictwem gen. Szeptyckiego i gen. Sosnkowskiego przełamawszy front bolszewicki i działając koncentrycznie w kierunku linii kolejowej Mołodeczno-Połock w dniu 5 bm. przez zajęcie Dokrzyc i Głębokiego nawiązały ze sobą bezpośrednią łączność. Nieprzyjaciel broniąc się zaciekle w rejonie Dołhinowa i Krzywic, bojąc się oskrzydlenia, zmuszony był do pospiesznego odwrotu tracąc jeńców, magazyny i część swego taboru.

Bolszewicy stawiali zacięty opór szczególnie na skrzydłach frontu naszej kontrofenzywy, cofając się krok za krokiem w krwawych walkach i ponosząc ciężkie straty w zabitych i rannych. Dnia 7 bm. wojska nasze zajęły Hermanowice i Łuszki wzięto w walkach w dniu tym kilkaset jeńców i 40 karabinów maszynowych. Bolszewicy mszcząc się dobijają w okropny sposób naszych rannych jeńców.

Wypad nieprzyjacielski pod Rzeczycą i Garwolem został odparty. Między ujściem Prypeci a ujściem Teretewa ciężkie walki w toku.

Na Ukrainie silne ataki na Hajsyn z powodzeniem odparto. W rejonie między Swirą a Pohrebyszcze walki trwają.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

—o—

Reasumpcya uchwały przeciw sekwestrowi.

Ministrowie P. S. L. ustępują z rządu.

WARSZAWA. 8. czerwca. (Tel. wł.) Dzisiaj wśród ogólnego podniecenia zebrała się komisya administracyjna, stanowiąca klucz do sytuacyi wewnętrzno-politycznej ze względu na sprawę sekwestru ziemiopłodów, która mimo wysiłków ludowców zmierzających do jej odroczenia przyszła na porządek dzienny.

Głosami 17 przeciw 14 uchwalono zreasumować poprzednią uchwałę i przystąpić do obrad nad sekwestrem.

Przy § 1. brzmiącym, że wszystkie ziemiopłody zostają objęte przez rząd i oddane do dyspozycyi kilku ministerstw, poseł Misiołek postawił wniosek, aby dysponowało tylko ministerstwo aprowizacyi. Na to ludowcy podnieśli krzyk, że socyaliści chcą zaprowadzić dyktaturę aprowizacyjną.

P. ks. Starkiewicz wniósł, by kwestyę sekwestru traktowano łącznie z kwestyą dostawy dla chłopów artykułów pierwszej potrzeby (skóry, wyroby tekstylne itp.), oraz z kwestyą zakazu strejków na przeciąg jednego roku. Wniosek ten odrzucono.

Komisya dyskusyi nie ukończyła, jutro ciąg dalszy.

Wobec przyjęcia uchwały o sekwestrze gabinet niema powodu do dymisyi. Mimo to wiceminister spraw zagr. Dąbski, jakoteż min. Kędzior i Bardel (Piastowcy) złożyli swe teki do dyspozycyi swego klubu. Dąbski oświadczył, że nie może zostać w rządzie, bo minister Patek, wyjechał za granicę bez porozumienia się z nim co do najbliższych spraw polityki zagranicznej a kierownictwo ministerstwa spraw zagr. objął na razie wicem. Dąbrowski, na którego politykę Dąbski się nie godzi.

—•••—

WARSZAWA (Pat.). Po posiedzeniu plenarnem Sejmu zarząd PSL. odbył posiedzenie na którem powzięto następującą uchwałę: Zarząd klubu PSL. stwierdza zgodnie z powziętą przez główny zarząd i klub poselski PSL. uchwałą, że nienormalne warunki pracy w łonie obecnego rządu, które nie dawały możności przeprowadzenia podyktowanych interesami państwa zasadniczych postulatów polityki ludowej nastręcza potrzeby zrewidowania stosunków PSL. do rządu. Klub PSL. odroczył wyciągnięcie konsekwencyi ze względu na poważną sytuacyę państwa. Gdy jednakowoż także w dziedzinie polityki zagranicznej zaszły fakta wskazujące na niedocenianie przez rząd wagi położenia, zarząd klubu PSL. postanawia odwołać swoich mężów zaufania z gabinetu, nie mogąc ponosić dalszej odpowiedzialności za rząd.

—•••—

Sejm o walce z lichwą.

WARSZAWA 8 czerwca Pat. 154 posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dziś o godz. 4·30 popołudniu.

Marszałek oznajmia na wstępie iż do Sejmu weszli posłowie z Pomorza Albrecht Luedecke, Karol Date, Gustaw Heicke, Ernest Barczewski, Erwin Haspach ks. Bernard Łosiński i ks. Feliks Bold. Po odczytaniu szeregu interpelacyi przystąpiono do obrad nad ustawą o podatku od skrzynek depozytowych. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu z kilku drobnymi zmianami stylistycznemi.

Następny punkt porządku dziennego tj. sprawa sekwestru ziemiopłodów spadł z porządku dziennego ponieważ komisya nie ukończyła swojej pracy.

Z kolei przystąpiono do rozprawy

nad ustawą o lichwie

P. Grzędzielski zaznacza, iż wytępić lichwę może tylko wzmożona wytwórczość i odbudowa warsztatów pracy, wszelkie zaś inne środki są problematyczne. Społeczeństwo nasze jest niedołężne i nie korzysta ono nawet z tych środków, jakie mu daje ustawodawstwo dzisiejsze. Ustawa będąca na porządku dziennym jest prawniczo represyjną. Prawo ścigania przestępców pzzekazuje się sądom zwyczajnym, gdyż sądownictwo wyjątkowe nie budzi zaufania i mogłoby się stać szkodliwe. Sądownictwu pozostawia się ustalenie sprawdzianu, co nazywamy dozwoloną kalkulacyą a co lichwą. Ustawa zajmuje się również niedozwolonym wywozem środków żywności poza granice państwa. Kary za lichwę **przewidują konfiskatę całego majątku a nawet karę śmierci.**

Komisya wprowadza obowiązkową publikacyę wyroku jako karę minimalną. Kara powinna nastąpić natychmiast po występku.

P. Suligowski zaznacza, że w projekcie są przewidziane kary przekraczające miarę nawet bardzo surowych(?): przewidziane jest bowiem nawet ciężkie więzienie dożywotnie i kara śmierci, a to jest niedopuszczalne. Ponadto projekt przewiduje jeszcze kary dodatkowe czyli konfiskatę całego majątku, co znowu jest karą wymierzoną nie winowajcy ale jego rodzinie i na to Sejm nie powinien się zgodzić. Największym błędem projektu jest — zdaniem mowcy — to, iż wyższy urząd walki z lichwą stanowić ma jakieś wielkie ministerstwo, o którem nikt nie mówi jak ono będzie wyglądać. Niewiadomo więc jaki to będzie urząd i jak on będzie funkcyonować.

Mowca wnosi odesłanie projektu z powrotem do komisyi, a w szczególności do komisyi prawniczej przy współudziale komisyi przemysłowo handlowej.

P. Rudnicki krytykuje działalność niższych funkcyonaryuszy urzędu, którzy czekają tylko na prowizyę i łapówki. Zaznacza, iż stosowanie cen maksymalnych również nie doprowadzi do pożądanych rezultatów.

Mówca wskazuje na to, iż podczas gdy ogromne składy na Nalewkach pełne są towarów, w handlu detalicznym znaleźć ich nie można. Mowca żąda, by do walki z lichwą powołać także czynniki obywatelskie.

Szef sekcyi urzędu walki z lichwą **dr. Ptaś** zbija zarzuty czynione przez p. Suligowskiego

Co do zarzutów stawianych niższym funkcyonaryuszom urzędu, mówca składa winę na społeczeństwo, które nie komunikuje urzędowi konkretnych faktów wykroczeń.

P. Fichna zgłasza rezolucyę, wzywającą rząd, żeby w stosunkowo krótkim czasie złożył Sejmowi szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności urzędu walki z lichwą i spekulacyą. Mowca proponuje jako karę za lichwę wydalanie z miejsca zamieszkania i konfiskatę całego majątku.

P. Grzędzielski jako sprawozdawca oświadcza się kategorycznie przeciwko ponownemu odesłaniu ustawy do komisyi albowiem wszyscy mieli możność wypowiedzenia się w tej sprawie. Na wniosek p. Fichny przystąpiono do dyskusyi szczegółowej, poczem rozprawę odroczono.

P. Wł. Dębski przypomina, że w osobnej ustawie przyznano weteranom z roku 1831 i 1863 pensye o charakterze daru narodowego, przyczem art. 1-szy ustawy zawiera słowa "o ile nie mają zabezpieczenia na starość". Ponieważ sprawa ta się przewleka, a wiele weteranów jest bez zaopatrzenia, mowca żąda skreślenia tych wyrazów.

Nagłość wniosku i sam wniosek przyjęto jednomyślnie. Wobec braku sprzeciwu przyjęto ustawę we wszystkich trzech czytaniach.

Następne posiedzenie odbędzie się **w piątek o godz. 5-tej popołudniu.**

Na porządku dziennym znajduje się pierwsze czytanie kilku ustaw, oraz reszta porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia.

Koalicya chce godzić Polskę z Czechami.

PRAGA. (Pat.) „Venkov" donosi z Paryża: W kołach politycznych panuje przekonanie, że koalicya zaproponuje rządom polskim i czeskim, **aby pogodziły się w sprawie cieszyńskiego**, względnie, aby powierzyły sprawę sądowi rozjemczemu, przyczem rozjemcą byłoby jedno z państw neutralnych: myśl ta ma wkrótce przybrać konkretne kształty.

—o—

PRAGA. Pat. Dzienniki czeskie zapowiadają na przyszły tydzień wielką dyskusyę w parlamencie w sprawie Cieszyńskiego. Wczorajsze wieczorne wydanie „Narodnich Listów" omawia w artykule wstępnym wiadomość z Paryża o projekcie koalicyi rozstrzygnięcia kwestyi Cieszyńskiego. Dotychczasowe wyniki — pisze dziennik — tyczące prac plebiscytowych mają być przekreślone a w Paryżu znowu będzie się rzucać kości, aby oderwać nam potężny kawał ziemi, linii kolejowej i połączenie ze Słowacyą. Równałoby się to odebraniu nam najważniejszego źródła naszej energii gospodarczej. Czeska polityka zagraniczna, prowadzona pod naciskiem lewicy, przegrała.

Antysemityzm w Wiedniu.

WIEDEŃ. (Pat.). BK. Na zgromadzeniu niemiecko-aryjskich mieszkańców Wiednia zwołanem na dziś do sali ratuszowej przez związek antysemicki i chrześć.-społeczny przyjęto jednogłośnie rezolucyę, domagającą się między innymi natychmiastowego internowania wszystkich przybyłych ze Wschodu żydów i stopniowego ich odtransportowywania oraz zamknięcia granicy dla dalszego napływu żydów. Następnie żądano zajęcia ich majątków powstałych ze spekulacyi. Dopuszczenie żydów przynależnych do Wiednia, do szkół średnich i wyższych ma być w stosunku procentowym do ludności. W rezolucyi zwrócono uwagę rządowi na to. że od wykonania powyższych żądań zależy dalsze stanowisko niemieckoaryjskich mieszkańców Wiednia. Po przyjęciu tej rezolucyi i przemowach kilku posłów zgromadzenie zamknięto, a uczestnicy wśród śpiewów pieśni narodowych udali się przez Ringstrasse na plac Schwarzenberga, gdzie pochód miał się rozwiązać. Większa część uczestników udała się jednak na most Aspern chcąc przejść do dzielnicy żydowskiej Leopoldstadt; przyszło do drobnych utarczek z policyą. która aresztowała kilka osób.

KRWAWE ROZRUCHY W GRAZU.

WIEDEŃ. WBK. (Pat.). Z Gracu. W czasie demonstracyi na targach z powodu wysokich cen, przyszło do starć, w czasie których żandarmerya musiała zrobić użytek z broni: 7 osób zostało zabitych, 23 ranionych z których zmarło w ciągu nocy 4.

TERMIN OBRAD SEJMOWYCH NAD KONSTYTUCYĄ.

WARSZAWA. (Pat.). "Kurjer Warszawski" donosi: W sferach parlamentarnych istnieje zamiar wniesienia w połowie bieżącego miesiąca na porządek dzienny obrad sejmowych projektu konstytucyi. Prezydyum dążyć będzie do tego, aby drugie czytanie projektu zakończone zostało przed feryami letniemi, które rozpoczną się w połowie lipca. W dyskusyi nad projektem konstytucyi przewidują trzy punkta sporne a mianowicie: dwuizbowość, wybór i zakres władzy Naczelnika państwa.

PATEK WYJEŻDŻA ZA GRANICĘ.

WARSZAWA. (Pat.). Minister spraw zagranicznych wyjeżdża do Paryża. Wyjazd jego pozostawać będzie w związku ze sprawą plebiscytową a także ze sprawą dopuszczenia Polski na konferencyę w Spaa.

W sprawie przyjmowania do służby państwowej Ukraińców.

WARSZAWA. 8 czerwca. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu posłowie Moraczewski i Pużak wnieśli wniosek nagły o zniesienie ograniczeń w przyjmowaniu do służby państwowej wydalonych urzędników i robotników ukraińskiej narodowości i w sprawie amnestyi w terminie 1 miesięcznym dla politycznych działaczy ukraińskich.

Pora na rokowania pokojowe.

WARSZAWA. 8 czerwca. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Robotnik" pisze we wstępnym numerze: Obecna chwila jest zupełnie odpowiednia dla wznowienia propozycyi pokojowej ze strony polskiej. Na zachodzie polityka jest niekorzystnie interpretowana. Nawet nasi przyjaciele w parlamencie angielskim nie bronili nas wobec ataków, a „Temps", popierający politykę rządu polskiego, przestrzega by Polska nie przekroczyła swej misyi. Szczera propozycya polska wywarła y obecnie jak najlepsze wrażenie wśród demokracyi całego świata.

W Londynie bawi przedstawiciel sowietów, Krassin. Są dwie ewentualności: albo misya jego się uda a wówczas Anglia stanie po stronie bolszewików przeciw nam, albo się nie uda, a wówczas Anglia użyje nas tylko jako służebników wykonawców swej woli w walce z Rosyą sowiecką.

Dalsze rezultaty wyborów niemieckich

WIEDEŃ. (Pat.) WBK. Z Berlina donoszą: Dotychczasowy wynik wyborów co parlamentu Rzeszy wykazuje, że w 319 okręgach wybrano **86 soc.-demokr., 57 niezawisłych socyalistów**, 27 demokratów, 44 centrowców, 12 członków bawarskiej partyi ludowej, 43 członków niemiecko-ludowej partyi narodowej, 2 Gwelfów, 2 członków bawarskiego związku chłopskiego i 1 komunistę.

MONACHIUM. (Pat.) Wybory do sejmu bawarskiego wykazują następujący stosunek głosów: Soc.-demokraci 301.265, niezawiśli socyal. 264.215, bawarska partya ludowa 339.952, niemiecka partya demokratyczna 145 200, bawarski związek włościański 163.439, partya środkowa niemiecka łącznie z niemiecką partyą ludową 207.583.

I ŁOTWA ZAWIERA POKÓJ Z ROSYĄ.

RYGA. (Pat.). Rokowania niemiecko-łotewskie w sprawie zawarcia pokoju dobiegają do końca. Ludność wyraża z tego powodu zadowolenie w przekonaniu iż po zawarciu pokoju nastąpi znaczne ożywienie handlu.

Dalszy spadek cen.

PRAGA. Pat. „Prager Tagblatt" donosi z Drezna. W Niemczech w ostatnich dniach znowu spadły ceny środków żywności. Kilo kartofli kosztuje 30 fen., funt ryżu 7 marek, dobre trzewiki 200 marek. Cena bielizny i materyałów na ubrania spadła o 70 proc.

Generał Szeptycki o Pożyczce Odrodzenia.

„Wojować łatwo, zwyciężać miło, ale zwyciężyć można tylko wspólnym wysiłkiem i zasileniem Skarbu przez nabywanie Pożyczki Odrodzenia".

(—) SZEPTYCKI
Gen. Artyleryi i Dowódca Armii.

Wybory w Niemczech.

Dotychczasowe rezultaty.

BERLIN 7 czerwca (Pat.). Do godz. 12 dnia dzisiejszego wiadomy był między innymi wybór 25 socyalistów większości, 12 socyalistów niezawisłych, 1 komunisty, Między wybranym znajduje się centrowiec Erzberger i soc niezawisły Ledebur.

BYTOM. (Pat.). Ogłoszone dotychczas wyniki wyborów do parlamentu niemieckiego wykazują ogromny wzrost głosów oddanych na kandydatów partyi skrajnych a więc tzw narodowców niemieckich i członków niemieckiej partyi ludowej tudzież skrajnej lewicy tj. niezawisłych socyalistów na szkodę przedewszystkiem socyalistów większości i demokratów. Szczególnie wielką klęskę ponieśli demokraci w Berlinie i Frankfurcie. Centrowcy zatrzymali mniej więcej swój dotychczasowy stan posiadania. Prasa niemiecka podnosi, że dotychczasowy rząd koalicyjny socyalistyczno-demokratyczny nie będzie się mógł dalej utrzymać, jeżeli się nie przychyli albo na prawe albo na lewo.

LYON. (Radio), B. Reutera donosi z Kopenhagi, że z powodu rezultatu wyborów do parlamentu niemieckiego „Barl. Tagsbl." przewiduje utworzenie rządu koalicyjnego, złożonego z partyi prawicowych i centru. „Lok. Anz." natomiast objawia radość z powodu porażki partyi rządzącej, „Freiheit" wyraża zadowolenie z wzrostu socyalizmu rewolucyjnego i zaznacza, że w okręgach przemysłowych niezawiśli zdobyli stanowisko dominujące. W Berlinie zyskali oni prawie połowę wszystkich głosów.

—•••—

Międzynarodowy kongres kobiet w Genewie.

W tych dniach 6—12 czerwca będzie Genewa gościła kobiety ze wszystkich części ziemi.

Wojna przyniosła bojowniczkom licznych krajów o prawo głosowania spełnienie ich życzeń. Od ostatniego kongresu międzynarodowego związku dla walki o prawo głosowania kobiet (Intern. Woman Suffrage Alliance), osiągnęły kobiety w 16 państwach polityczne prawo obywatelskie. Państwami tymi są: Belgia, brytyjska wschodnia Afryka, Dania, Niemcy, Anglia z Irlandyą, Hollandya, Islandya, Włochy, Jamaika, Kanada, Rosya, Szwecya, Czecho-słowacya i Węgry. Do tego doliczyć należy około 24 amerykańskich państw związkowych, w których w czasie wojny kobiety zdobyły prawo wyborcze.

Ponieważ prawo to miały już przed wojną w Finlandyi, Norwegii i w Chinach, polityczne równouprawnienie kobiet odniosło w rzeczywistości zwycięstwo we wszystkich 5 częściach świata. Przedstawicielki powyżej wymienionych państw jak również Indyi, Japonii, holenderskich kolonii i licznych mniejszych krajów (Rumunii, Serbii, Grecyi i t. d.), które zbiorą się z początkiem czerwca w Genewie, pragną przedewszystkiem nawiązać przyjacielskie stosunki międzynarodowe, jakie zostały przerwane skutkiem wypadków niedalekiej przeszłości.

Zjazd ten nabiera tem większego znaczenia przez to, że wiele rządów wysłało nań oficyalne przedstawicielki.

—o—

Wilson ciężko chory.

PARYŻ, (Havas), „Echo de Paris" dowiaduje się z Waszyngtonu, że stan zdrowia Wilsona znacznie się pogorszył i że lekarze zalecają operacyę chirurgiczną.

—o—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.!

Bolszewicy w Baku.

Łatwość, z jaką ruch bolszewicki rozszerzył się aż do Baku, wytłumaczyć można z jednej strony groźną sytuacyą ekonomiczną Rosyi sowieckiej, z drugiej strony wewnętrznymi warunkami politycznymi małej republiki tatarskiej Aserbejdżanu. Bolszewicy rosyjscy rozwijają w Azyi nadzwyczaj silną propagandę; po nieudaniu się nawiązania dyplomatycznych stosunków z Zachodem, któreby w dalszym ciągu mogły stworzyć pomost dla handlu wymiennego między Rosyą a Europą, Moskwa postanowiła zwrócić się całą siłą w kierunku Wchodu i tam uzyskać ekwiwalent. Od strony Kaukazu, Baku z punktu widzenia politycznego i militarnego było terenem najpodatniejszym.

Republika tatarska Aserbejdżanu posiada jedno z największych źródeł bogactwa ekonomicznego całego świata, a mianowicie naftę. Jest więc zrozumiałe, że dyktatorzy moskiewscy zapragnęli za jednym zamachem owładnąć tem miastem, zwłaszcza, że wewnętrzna sytuacya tej małej republiki muzułmańskiej dawała im prawie pewne gwarancye sukcesu. Agenci bolszewiccy oddawna już działali skutecznie wśród wielotysięcznej rzeszy robotników rosyjskich, znajdujących się w Aserbejdżanie, jakoteż wśród licznych Rosyan oficerów i funkcyonaryuszy państwowych, którym rząd Aserbejdżanu w braku własnych wyszkolonych sił powierzył prawie całkowitą administracyę kraju. Rosyanie ci, od czasu rozpadnięcia się wojsk ochotniczych Kołczaka i Denikina, stracili wszelką nadzieję na odbudowanie Rosyi wbrew ruchowi bolszewickiemu i uwierzyli, że bolszewizm podjął się obecnie zadania jest rzeczywiście — odbudowy Rosyi w jej dawnej terytoryalnej potędze z czasów caratu.

To wyjaśnia fakt, że bolszewicy mogli posunąć się w przeciągu 48 godzin prawie o 100 wiorst i zająć Baku, wsparci wydatną pomocą żywiołów komunistycznych w temże mieście.

Sytuacya komplikuje się przez to, że po raz pierwszy został nawiązany kontakt między bolszewikami a żywiołem młodotureckim, który stał się ośrodkiem akcyi nacyonalistów tureckich, skierowanej przeciwko traktatowi pokojowemu nałożonemu Turcyi i wogóle przeciwko mocarstwom koalicyi. Nacyonalistyczne wojska tureckie będące pod rozkazami Mustafy Kemala, które rzekomo zwalcza rządowa armia turecka, a której w gruncie rzeczy rząd turecki udziela tajnego poparcia, mają się znajdować blizko Olti, w gubernii karskiej i mają rozpocząć operacye wojenne w kontakcie z armią czerwoną.

Taki jest bilans sytuacyi w Zakaukazie, stanowiącej poważne niebezpieczeństwo dla mocarstw zachodnich, zwłaszcza dla Anglii, mogące zagrozić nie tylko jej interesom w Azyi zachodniej ale i dominiom indyjskim, na które ruch nacyonalno-islamski łącznie z ruchem bolszewickim coraz silniej oddziaływa.

Sprawa Daru narodowego dla J. Piłsudskiego.

Ziemianie, przemysłowcy, kler trzymają się zdala!

W Warszawie obradował dn. 6 bm. zjazd komitetu głównego Daru narodowego dla J. Piłsudskiego. Ze sprawozdania z akcyi złożonego przez przewodniczącego A. Struga dowiadujemy się:

Gotówka zgromadzona przez komitet, wynosi ledwie 1,695.686 marek, 76.685 kor., 12.928 rb. Wraz z sumami zdeklarowanemi, cały fundusz nie przekracza dotąd 3 milionów marek — i to „grabskich marek", przedstawiających coraz mniejszą wartość na rynku europejskim, a nawet krajowym. Z głosów zaś delegatów dowiadujemy się, że najgorręcej popiera sprawę wojsko: grosze żołnierskie stanowią 4·6 proc. całej złożonej i zdeklarowanej sumy.

Dowiadujemy się dalej, że ofiar nie żałują biedni nauczyciele i sfery robotnicze. Chłopi jak gdzie.

Z miast najżywiej odpowiada Łódź. Nadesłała już około 350 tys. marek, w drodze jest jeszcze około 60.000. (Udział w tem wojska — 71000).

Ci, którzy — jak stwierdza dr. Dłuski — złotem sypali, gdy szło o przyjęcie Mikołaja II, nie widzą potrzeby uczcić pierwszego żołnierza i pierwszego naczelnika odrodzonej Polski.

A idzie tu nietylko o wykupienie i urządzenie części majątku rodzinnego Piłsudskich, ale również o wielką fundacyę im. Józefa Piłsudskiego.

Bo naród — ten szeroki naród — już czuje i rozumie, lecz... ot, choćby tacy przemysłowcy łódzcy? — większość ich dotąd nadsyła sumki śmieszne. Jeszcze gorzej przedstawia się ofiarność ziemiaństwa — tego t. zw. „obywatelstwa" paskującego ziemiopłodami. Niemal wszyscy delegaci stwierdzają uchylanie się tej warstwy od udziału w składkach na rzecz daru. Z równą opornością zachowuje się spora część duchowieństwa.

Słusznie domagali się liczni mówcy, by ostatecznie wyznaczyć termin, w którym potrzebna suma zebrana być musi.

Napięcie niemiecko-francuskie na G. Śląsku wzmaga się.

BYTOM (Pat.). W Opolu przyszło w niedzielę do nowych awantur, wywołanych przez Niemców. W nocy z soboty na niedzielę rozlepili Niemcy afisze, na których umieszczono 61 nazwisk kobiet napiętnowanych przez Niemców jako bezwstydnice i zdrajczynie sprawy narodowej, ponieważ przestają z Francuzami.

Przy rozlepianiu tych afiszy przyszło do starcia między plakatującymi a pewnym oficerem francuskim, który sprzeciwił się tej niemieckiej akcyi. W niedzielę rano ukazała się na ratuszu chorągiew o barwach narodowych niemieckich. Na rozkaz komisarza koalicyjnego Sicherheitswehr musiała zdjąć chorągiew. W odpowiedzi na to Niemcy udekorowali pomnik Bismarka kwiatami i umieścili na nim napis ze znaną dewizą Bismarka: „My Niemcy nie boimy się nikogo na świecie prócz Boga". Także i te dekoracye kazał komisarz natychmiast usunąć. W ciągu dnia przyszło kilkakrotnie do starć pomiędzy Niemcami i żołnierzami francuskimi, którzy musieli użyć broni na postrach dla rozpędzenia gromadzącego się wciąż tłumu.

Nowiny z dnia.

Lwów, 9 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We środę 9. czerwca o godz. 7 wieczór po raz pierwszy „Książę Kazimierz“, operetka w 3 aktach Ziehrera z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Brzeską, Łozińską, Kuligowskim, Miłoszą, Folańskim i Justianem.

We czwartek 10. czerwca go godz. 7 wieczór po raz 7-my „Ponad śnieg“, dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego w niezmienionej obsadzie.

W piątek 11. czerwca po raz 2-gi „Książę Kazimierz“, operetka w 3 aktach Ziehrera w niezmienionej obsadzie.

—♦♦♦—

REPERTUAR „CHOCHLIKA“ w ogrodzie Jezuickim: „Bal gałganiarzy“. „Kelnerzy“ sketch, oraz solo nowo-angażowanych sił. — Początek koncertu o godz. 5.30, przedstawienia o 8-mej wieczorem.

—♦—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA“ w sali „Casina de Paris“.

Program ostatni od poniedziałku 7go czerwca do wtorku 15-go czerwca włącznie, codziennie o godz. 7.30 wieczór.

Prolog: Zbigniew Orwicz. — Gościnny występ: Jerzy Boroński, recytacye. — Anda Kitschman i Marek Windheim, w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. — „Dygnitarze“, sketch w 1 akcie Olszewskiego, z Jerzym Borońskim i Zbigniewem Orwiczem. — „Pasek na piosenki“, sketch w 1 akcie Konrada Toma, z J. Borońskim i M. Windheimem — Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór przy kasie teatralnej.

—♦—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO ul. Ossolińskich l. 10. — Dyrektor: Leon Daniluk.

W niedzielę 6 czerwca o godz. 8 wieczór: „Kawaler z fiołkami“, operetka: „Na plaży“, rewietka; „Vice-admirał“, operetka.

W poniedziałek 7 czerwca o godz. 8 wieczór: „Piękna Lizetka“, operetka; „Dziewczyna z sercem“, operetka; taniec apaszów; „Przy kominku“.

Wtorek 8 czerwca o godz. 8 wieczór: „Piękny sen“, operetka; taniec apaszów; „Krwawe róże“.

Sroda 9 czerwca o godz. 8 wieczór: „Wice-admirał“, operetka; „Dziewczyna z sercem“, operetka; taniec apaszów; „Wesołe rzeczy“.

Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7.

—♦♦♦—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w środę dnia 9. (dziewiątego) czerwca 1920 o godz. 6. wieczór w sali posiedzeń Rady miejskiej.

WYSTAWA PRZECIWPOŻAROWA. W czasie trwania wystawy przeciwpożarowej we wrześniu r. b. w parku Sobieskiego (Agrykola), odbędzie się zjazd straży ogniowych ze wszystkich dzielnic Polski. Podczas zjazdu tego odbędą się zawody strażackie. W celu ujednostajnienia tych zawodów, za parę tygodni rozpoczną się na prowincyi w specyalnie wyznaczonych okręgach ćwiczenia strażackie, po których najlepiej wyćwiczone straże wydelegują do Warszawy swych przedstawicieli.

KOMITET OBYWATELSKI „TYGONIA DZIECI“ i Prezydyum T. O. M. zwraca się na tej drodze do wszystkich komitetów miejscowych T. O. M, które urządzały zbiórkę Tygodnia dzieci, aby z funduszów uzyskanych z tej zbiórki nie przeznaczały żadnych kwot na cele miejscowe, ponieważ T. O. M. wobec znanych zadań jakie ma w najbliższym czasie przeprowadzić nie może zrezygnować nawet w części z dochodów osiągniętych z woli ofiarodawców w Tygodniu dzieci.

„ŻOŁNIERZA POLSKIEGO“. Nr. 121 i 122. zawierają artykuły następujące:

Nr. 121 a) Naczelnik Państwa o Ukrainie, b) Żołnierz polski na Ukrainie, c) Poseł polski u Wilsona, d) Wrażenia z Kijowa, e) Jak Sejm pracuje, f) Łotwa i Łotysze — Wasilewskiego, g) S. p. por. Olszanowski, wspomnienie pośmiertne.

Nr. 122. a) Pomoc dla Polski, b) Ohydna katorga w Rosyi, c) Wrażenia z Kijowa, d) Ze wsi, e) Łotwa i Łotysze — dokończenie, f) Z Sejmu, g) Zachowanie tajemnicy wojskowej.

Oba Nr. dopełniają listy żołnierskie, przeważnie z ostatniej ofenzywy, kroniki z kraju i ze świata. W jednym z listów czytamy projekt by wojsko urządziło dzień obrony Śląska, tj. **całodzienne pobory oddało na ten cel.**

WŁODZIMIERZ KACZMAR, recenzent muzyczny w naszym piśmie z powodu wyjazdu do Włoch dla kontynuowania studyów, ustąpił z grona naszych współpracowników. P. Kaczmar swoimi występami na estradzie i na scenie zwrócił na siebie uwagę swoim pięknym głosem i kulturą śpiewaczą. Oczekiwać należy, że wkrótce wróci do Lwowa już jako skończony artysta operowy. Naszemu przyjacielowi ślemy serdeczne i gorące życzenia.

WDZIĘCZNY MUZUŁMANIN. W czasie zbiórki na Czerwony Krzyż w Warszawie pewien Muzułmanin z okna hotelu Europejskiego rzucił kwestarkom 20.000 marek banknotami. Uczynił to — jak twierdził — z wdzięczności dla armii polskiej, która uratowała mu życie.

KRADZIEŻE NA PROWINCYI. W żydowskim domu modlitwy w Sokalu skradziono nową firankę pluszową i obrusy, wartości 5.000 kor. W tem samem mieście nocą skradziono Jakóbowi Emierlemu bieliznę i pościel, wart. 13,800 k. Nocą z pastwiska w Rusinie, ad Sokal skradziono Maryi Ostapczukowej i Teodorowi Dumnemu 3 konie, wart. 74.000 kor.

We dworze w Horbkowie, ad Rawa Ruska, skradziono Wiktorowi Jankowskiemu krowę wart. 20.000 kor. Z fabryki Mecula Szargla w Sokalu skradziono 180 klg. mydła wartości 30.000 kor. Nocą skradziono w Rozdziałowie Maryi Kowalowej garderobę, wart. 10 800 kor.

ZASTRZELONY NA GRANICY. Z powodu panującego głodu w górach, wielu huculów z nadgranicznych powiatów przekrada się przez kordon do Rumunii, by tam zakupić nieco żywności. Dnia 23. z. m. Itak Potrusiak z Rostok, przechodził przez rzekę Czeremosz z pewnem zapasem mąki kukurudzianej. Żołnierz rumuński spostrzegł go i celnym strzałem zranił go śmiertelnie. Wezbrane fale trupa uniosły tak, że zwłok nie zdołano odszukać.

POŻAR FABRYKI PAPY. W Knihininie, obok Stanisławowa, spłonęła fabryka papy Żarlińskiego oraz 20 wagonów gotowego wyrobu. Szkoda wynosi 3 milionów koron. Ogień powstał z powodu eksplozyi kotła.

OSTATNIA MODA. Krakowskie panienki poczęły chodzić po ulicy bez pończoch, demonstrując zapewne przeciw paskarzom pończoszkowym. W Ameryce zaś panie poczęły nosić ubranie t. zw. "salopetles", które składa się ze spodni i z kamizelki z rękawami. Dziennniki twierdzą, że eleganki tak ubrane ładnie się prezentują, o ile mają zgrabną figurę.

PODRZUCONE DZIECKO. W bramie kamienicy przy ul. Lindego l. 10 nieznana młoda dziewczyna podrzuciła niemowlę płci męskiej, liczące do 8 miesięcy, a sama zbiegła. Dzieckiem zajęła się policya.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Gdy Anna Istrowa wczoraj w południe kupowała mydło na pl. Krakowskim, Bertold Kauber lat 19 wyrwał jej chusteczkę z rąk wraz z 600 mk. i umknął wraz ze swym kolegą Fryderykiem Taubelesem lat 20. Ujęci później, przyznali się do rabunku. Przy Taubelesie znaleziono 200 mk., Kauber swe 200 mk. jak twierdzi przejadł, a resztę z 600 mk. zabrać miał trzeci ich na razie niewyśledzony przyjaciel.

Daniel Pipes usiłował skraść talerze w hotelu Grünberga. Ujęty wywołał awanturę wybijając szybę wartości 300 mk. i tłukąc skradzione talerze. Osadzono go w areszcie.

Józef Hałuszka 24 lat, skradł u swego odnajemcy mieszkania Bazylego Lewki, Zamarstynów 5 różne rzeczy, które sprzedał w mieście. Osadzono go również w areszcie policyjnym.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Z mieszkania p. Katarzyny Fedakowej przy ul. Bema l. 23 skradziono różne rzeczy, wart. 6.000 mk.

P. Rozalii Bernakiewiczowej skradziono na pl. Gołuchowskich z torebki 700 mk.

P. Filipowi Mausowi, gospodarzowi z Dornfeldu, skradziono nocą konia wart. 33.000 mk.

Z DNIA. Onegdaj popołudniu gen. Brylewski specyalnie przybyły z Warszawy, dokonał przeglądu członków Straży Obywatelskiej, którzy w liczbie około 3 tysięcy przedefilowali przeważnie z karabinami.

Zmarły przed kilku miesiącami profesor gimn. św. Anny w Krakowie Kazimierz Krzyżanowski, zapisał cały swój majątek ponad 200 tysięcy koron na ochronę dzieci katolickich.

Z DNIA I NOCY. Gospodyni realności przy ul. Żółkiewskiej l. 42, ze złości odcięła motyką palec u nogi Annie Doroszównie, liczącej lat 7, która bawiła się w ogrodzie.

Ksenia Kociorubowa zgłosiła się do zaopatrzenia z rozbitą garnkiem głową. Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło obie.

Samochód wojskowy l. 6.285 na placu Krakowskim najechał na gospodarza Prokopa Kurydry ze Srok, przyczem połamał dwa tylne koła u wozu.

P. Kazimiera K. doniosła policyi, że meszty, które dała do trumny swej niedawno zmarłej siostrze Maryi poznała u Antoniny J. żony dekoratora miej. zakładu pogrzebowego. Ta jednak twierdzi, że kupiła je na pl. Krakowskim. Sporne meszty zdeponowano na policyi.

—♦♦♦—

LUDOWE TOW. WYDAWNICZE stow. z ograniczoną por. we Lwowie Na Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu z dnia 18 maja b. r. zapadła uchwała o p o d w y ż s z e n i u u d z i a ł ó w n a 1 0 0 m k. Nowoprzystępujący członkowie płacą 10 mk. wpisowego. U d z i a ł o w c y o t r z y m u j ą 2 5 p r o c. z n i ż k i przy prenumeracie "Dziennika Ludowego" i takąż zniżkę p r z y z a k u p n i e w s z e l k i c h w y d a w n i c t w (książek i broszur wydanych jego nakładem). Wzywa się udziałowców, aby jak najprędzej uzupełnili swoje udziały do obecnie uchwalonej wysokości.

D y r e k c y a.

—♦♦♦—

Dzieci na wieś.

W niedzielę 6. b. m. odbyło się zebranie dyrektorów i dyrektorek szkół lwowskich. Zastanawiano się nad sprawą wyznaczenia dziatwy, która ma być wysłana na kolonie lecznicze i wypoczynkowe, oraz nad kwestyą uwolnienia niezamożnej młodzieży od opłaty zarówno za pobyt na koloniach, jak i na półkoloniach. Taksa wpisowa obowiązywać będzie wszystkich.

Posiedzenie Komitetu wykonawczego "Dzieci na wieś" odbyło się we wtorek 6. bm. Wysłani z ramienia Komitetu do Warszawy i Poznania pp. Królński, dr. Serbeński i Antoniak zdali sprawę z wyników swej podróży. Uzyskano od ministra handlu i przemysłu przerzeczenia dostarczenia 10 wagonów węgla na opał dla kolonii, w innych ministerstwach otrzymano przydziału soli i nafty, oraz obuwia dla nauczycielstwa. Poznańskie ofiarowuje pomieszczenie dla 500 dzieci lwowskich w 10 grupach, przyrzekając dostarczyć dziennie po 5 funtów żywności na każde dziecko bezpłatnie. Omawiano następnie konieczność szybszego uzyskania przyrzeczonych od rządu kredytów, oraz pozyskania bezpłatnych biletów kolejowych dla dziatwy i kierowników pedagogicznych.

—♦♦♦—

Z NIEDOLI URZĘDNICZEJ.

KRAKÓW. (Pat.). Wczoraj odbył się tu wielki wiec urzędników państwowych, administracyjnych z akademickiem wykształceniem. Na wiecu zaprotestowano przeciwko rządowemu projektowi uregulowania pensyi urzędniczych i żądano jednakowego uposażenia wszystkich urzędników państwowych z akademickiem wykształceniem bez względu na rodzaj służby.

—♦♦♦—

Rząd angielski o wojnie polsko-rosyjskiej.

PARYŻ. — Havas (Pat.) Z Londynu donoszą: L. George odpowiadając w Izbie gmin na zapytanie w sprawach polskich wojskowych operacyi, oświadczył, że od czasu wielkiej akcyi wojskowej rząd angielski nie otrzymał od rządu polskiego żadnej wiadomości, wyrażającej chęć rokowań pokojowych z rządem sowietów. Rząd angielski wobec tego nie wie nic o zamiarach obu zainteresowanych rządów.

—♦♦♦—

Tragiczna śmierć francuskiego kapitana i szeregowca.

STRASZNA EKSPLOZYA GRANATÓW RĘCZNYCH NA LONSANÓWCE.

LWÓW, 9. czerwca.

Wczoraj popołudniu, na stokach Lonsanówki między wsią Zniesieniem a Krzywczycami, odbywał oddział wojska ćwiczenia z ręcznymi granatami. Rolę instruktora pełnił przytem kapitan 12 pułku piechoty francuskiej, ostatnio przydzielony do armii polskiej, Jan Larrey, który był obecny na placu ćwiczeń z żołnierzem, francuzem, Piotrem Maloschet'em. Gdy po ćwiczeniach po 4 godzinie popołudniu oddział wojska odszedł do koszar, pozostało tylko dwu żołnierzy, aby pozbierać i zniszczyć niewybuchłe granaty. Naboje te złożono w jedno zagłębienie, a sam kapitan usiłował je zapalić. Gdy przez dłuższy czas spodziewana eksplozya nie następowała, Larrey wraz z M. zbliżyli się, by skontrolować przyczynę. Lecz właśnie w chwili, gdy znajdowali się w bliskiej odległości, nastąpił wybuch. Skutki jego były dla obu fatalne. Kapitanowi Larrey

ODŁAMKI GRANATU POSZARPAŁY CZASZKĘ I TWARZ,

a wybuch odrzucił go na kilkanaście kroków, zaś szeregowcowi M.

URWAŁ GŁOWĘ

miotając zwłoki na pobliski krzak dzikiej róży. Dwom innym żołnierzom będącym w pobliżu nic się złego nie stało.

Wypadek ten boleśnie dotknął liczne grono przyjaciół i znajomych zmarłych, tembardziej, że obaj całą światową wojnę szczęśliwie przebyli na froncie niemieckim a znaleźli dopiero śmierć na obcej ziemi.

Żywe współczucie ze strony ogółu towarzyszy rodzinom i przyjaciołom tragicznie zmarłych ofiar własnej nieostrożności.

—•••—

Zagadkowe morderstwo przed sądem

Lwów, 9. czerwca.

Dnia 24. listopada z. r. gospodarz Wasyl Torba z Porszny, znalazł w swym lesie w krzakach, w niedalekiej odległości od gościńca, prowadzącego do Lwowa, zwłoki kobiece, przykryte gałęziami. Przybyła komisya skonstatowała, że kobieta ta zmarła z powodu ran tłuczonych, zadanych w twarz i głowę. W niedalekiej odległości od zwłok znaleziono narzędzie mordu, duży kowalski młotek.

Na podstawie zapisków przy trupie stwierdzono, że zamordowaną była Zofia Biłkorówna, pomocnica kancelaryjna sądu w Mikołajowie nad Dniestrem. Śledztwo ustaliło, że denatka 6. listopada z. r. wyszła pieszo, wraz z sąsiadem Michałem Howeńskim, żonatym byłym ślusarzem kolejowym, do Lwowa, aby widzieć się ze swym narzeczonym, Janem Jaciowym, który rzekomo miał do Lwowa wrócić z niewoli rosyjskiej. Do podróży tej namówił ją Howeńko, który twierdził, że w pobliskiej wsi czeka na nich z furą Grzegorz Ostapik. Biłkorówna, wziąwszy z sobą nieco gotówki, udała się w drogę. Przy zamordowanej nie znaleziono pieniędzy, ani nowych bucików, brakowało również zegarka srebrnego i czapeczki barankowej, które to rzeczy zabrała z sobą z domu.

Aresztowany Howeńko przeczy, by mordu dokonał. Do Lwowa wraz z denatką — jak twierdzi — przybył, tu pożegnawszy się z nią wstąpił do znajomego G. Ostapika, do dr. Kohla do ruskiego Komitetu, gdzie otrzymał 600 kor. zapomogi jako wydalony z zajęcia z kolei. Popołudniu rzekomo widział Biłkorównę na ul. Kaźmierzowskiej, gdy przechodziła z pewnym wojskowym, poczem wrócił koleją do domu.

Dalsze śledztwo wykazało wiele sprzeczności w obronie posądzonego, bo Ostapik koni niema i jest dozorcą we Lwowie. Adwokat dr. Kohl zeznał, że oskarżony dnia tego nie był u niego w kancelaryi. Krewni zamordowanej zeznają, że dnia tego nie była ona u nich we Lwowie, co zawsze czyniła ilekroć przyjeżdżała do Lwowa. Również stwierdzono, że buciki denatki nie wykazywały, by ona odbyła podróż pieszo do Lwowa, coby świadczyło, że akt mordu nastąpił niebawem po wyjściu jej w drogę.

W czasie rozprawy oskarżony do winy się nie przyznaje. Do rozprawy powołano około 20 świadków, to też wyrok zapadnie dopiero dziś w południe. Trybunałowi przewodniczy r. Fida, oskarża prok. Hryniewiecki, broni dr. Hołubowski.

—•••—

Strejk robotników miejskich w Warszawie.

WARSZAWA, (Pat.) „Naród" donosi: Obrady delegacyi bloku związków robotniczych zakładów miejskich przy współudziale ministra ochrony pracy trwały do godziny 1-ej po północy. Do ugody nie przyszło, wskutek czego postanowił blok związku proklamować na dziś strejk. Staną elektrownia, tramwaje a częściowo i wodociągi.

WARSZAWA. (Pat.). Elektrownia i gazownia zostały uruchomione po południu przy współudziale wojska i uczest. stow. Samopomocy społ.

—•••—

Szkoła oficerska w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat.) „Kuryer poranny" podaje: We wrześniu br. otworzy się w warszawskiej szkole podchorążych kurs roczny, jako pierwszy rok nauki dla kandydatów, którzy mają zamiar poświęcić się stale służbie wojskowej w stopniu oficerów. Szkoła podchorążych kształci swoich uczniów bezpłatnie, daje im ubranie, wyżywienie oraz żołd. Uczniowie szkoły po pomyślnem jej ukończeniu uzyskują stopień podchorążych oraz prawo do wstąpienia do szkół oficerskich wyższych wszystkich broni tj piechoty, artyleryi, kawaleryi, saperów itd. Kandydaci winni najpóźniej do dnia 1. sierpnia br złożyć podania o przyjęcie do szkoły u oficera ewindencyjnego tej miejscowości, w której przebywaia.

Akcya gminy krakowskiej w sprawie mieszkaniowej.

KRAKÓW, (Pat.). Na onegdajszem posiedzeniu sekcyi skarbowej komisyi mieszkaniowej i gruntowej rady miejskiej przyjęto wniosek magistratu co do przystąpienia gminy miasta Krakowa do spółki mieszkaniowej z udziałem 2 milionów marek w gruntach. Na razie uchwalono oddać na ten cel 4 parcele na gruntach pofortyfikacyjnych i 3 parcele przy ul. Słonecznej.

Następnie uchwalono przyjąć pożyczkę w kwocie 5,000.000 marek udzieloną gminie przez rząd państwowego funduszu mieszkaniowego na akcyę budowlaną w Krakowie i przystąpić do budowy 3 domów 3 piątrowych w 12 dzielnicy.

—•••—

CZYJEM ZŁOTEM ROZPORZĄDZAJĄ BOLSZEWICY?

WARSZAWA. (Pat.). "Gazeta Warszawska" podaje za dziennikami angielskimi że wśród złota rosyjskiego, które Krassin ofiarował Anglii na pokrycie zamówień, znajduje się między innymi skarb rumuński, wywieziony do Moskwy w r. 1917 oraz złoto należne państwom substytucyjnym a przedewszystkiem Polsce, Finlandyi, Estonii i inn. Kiedy część skarbu Krassin zdeponował w Sztokholmie, natychmiast tamtejszy poseł francuski zastrzegł prawa francuskie do tego złota, stanowiącego pokrycie pożyczek francuskich w Rosyi.

—•••—

ARESZTOWANIE SZAJKI NIEBEZPIECZNYCH PRZESTĘPCÓW.

Z Warszawy donoszą: Tomasz Jarnuszkiewicz zastępca starosty będzińskiego i referent polityczny, obwiniony o poważne nadużycia służbowe, zbiegł do Warszawy przed rozpoczęciem śledztwa, aby uniknąć aresztowania. W niedzielę popołudniu usiłował on sobie odebrać życie za pomocą przerznięcia nożem żył u rąk. Po nałożeniu mu opatrunku przez lekarza prywatnego desperata przywiozła policya do szpitala św. Rocha. Jarnuszkiewicz jest oskarżony o uwalnianie poborowych i niebezpiecznych przestępców politycznych i pobieranie za to olbrzymich sum, które wydawał na życie hulaszcze. W związku z tą sprawą aresztowano w Będzinie znanego milionera i giełdziarza Walzmanna oraz giełdziarza i milionera będzińskiego Hecka.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

PERTRAKTACYE CENNIKOWE towarzyszy murarskich i ciesielskich zerwane. We wtorek, dnia 8 bm. odbywały się w sali izby rękodzielniczej pertraktacye pomiędzy pracodawcami a towarzyszami murarskimi i ciesielskimi, które zostały zerwane z powodu okazanej niechęci ze strony pracodawców, którzy o żadnych podwyżkach płac słyszeć nie chcą.

W sprawie tej zwołuje się wszystkich tow. murarskich i ciesielskich do organizacyi zawodowej (ul. Cłowa 6) na czwartek godz. 6 wieczorem.

Wobec akcyi cennikowej wzywa się wszystkich towarzyszy murarskich i ciesielskich do omijania Lwowa aż do odwołania.

—o—

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Specyalista chorób wenerycznych, skórnych i kosmetyki

Dr. Henryk Rosmarin

b. elew kliniki dermat. lwowsk., wiedeńsk. i paryskiej

ord. od 8—10, 12—1 i 3—6. Lwów, Koperalka 14.

Specyalista chorób wenerycznych, skóry moczowych.

Dr. W. LAUTERSTEIN

b. elew kliniki w Berlinie, b. sekundaryusz szpit. powsz

od. 11—1 1/2 3—5 Lwów, Sykstuska 31 (róg Słowackiego)

Podziękowanie.

Chcąc wyrazić moją serdeczną wdzięczność i gorące uczucia za wyleczenie mej ciężko chorej żony Debory Schorr, składam tą drogą w pierwszem rzędzie Panu Dr. Maksymilianowi Führerowi, sekundaryuszowi szpit. żyd. za szczerą jego pracę i poświęcenie, i Panom Dr. Erlichowi i Dr. Kurzerowi za ich trud serdeczne podziękowanie.

JONASZ SCHORR.

2 SERYE

arcydzieła A. Dumasa

Hr. MONTE CHRISTO

wyświetlają kinoteatry

„Marysieńka" i „Kopernik"

dziś 9. b. m. (Środa)

PO RAZ OSTATNI.

Sprawa ochrony lokatorów w komisyi sejmowej.

Na piątkowem posiedzeniu Sejmowej komisyi prawniczej, pod przewodnictwem tow. Marka rozważano przedłużone przez p. Ministra Sprawiedliwości zmiany w ustawie o ochronie lokatorów (z 28 czerwca r. ub.).

Referent poseł Grzędzielski (Piastowiec) wystąpił z ostrą krytyką projektu rządowego. P. Grzędzielski uznaje, że pewne podwyżki właścicielom domów należy dać, ale

PROJEKT MIN. SPRAWIEDLIWOSCI JEST OLBRZYMIM SKOKIEM OD OCHRONY LOKATOROW DO PREMII DLA KAMIENICZNIKÓW.

Motywy dołączone do projektu, nie wytrzymują krytyki: podwyżki nie przyczynią się do remontu starych i budowania nowych domów, a powoływanie się, kiedy mowa o komornem, na stosunek marki do dolara jest wprost śmieszne.

Przedstawiciel Min. Sprawiedliwości usiłuje bronić projektu, powołując się na drożyznę i na konieczność dopomożenia właścicielom domów w remoncie domów i w uiszczaniu opłat miejskich.

Tow. Perl. Nie jest zadaniem Sejmu dbać o to, żeby kilka tys. kamieniczników zwiększyło swoje dochody kosztem milionów ludzi. Podwyżka komornego wcale nie wpłynie na odnowienie starych ani na budowę nowych domów.

Rok temu zupełnie tak samo uzasadniano potrzebę podwyżek — ale podwyżki żadnego tu wpływu nie wywarły. Kamienicznik podwyżkę poprostu schowa do kieszeni. Nawet gdybyśmy dali kamienicznikom podwyżkę 300—400 procentową, to nie użyją tych pieniędzy na remont lub budowę nowych domów, lecz puszczą kapitał zdobyty w ten sposób na pasek.

DLACZEGOŻ RZĄD, DLACZEGO MIASTA NIE BUDUJĄ DOMÓW?

Dlaczego rola Rządu polega tylko na tem, że przez kupowanie kamienic i rugowanie lokatorów powiększa głód mieszkaniowy i sztucznie podnosi ceny domów? Podwyżki komornego wywołają tylko ten skutek, że wzrośnie cena kamienic, wzrośnie fikcyjny spekulacyjny kapitał. Będzie to jedną pobudką więcej do odciągania kapitału od produkcyi. Podwyżki komornego wywołają nową falę drożyzny. Czemś zupełnie niezwykłem, unikatem w swoim rodzaju jest przepis, aby lokatorowie płacili za kamienicznika podatki i opłaty miejskie. Ciężary tedy mają ponosić lokatorowie — konsekwentnie musi być uznanie, że lokatorowie mają prawo do tych domów. Jeżeli to będzie przyjęte, to zażądamy natychmiastowego wywłaszczenia, socyalizacyi domów, jako bezpośredniej konsekwencyi.

Tow. Perl stawia wniosek odrzucenia podwyżek w stosunku do ustawy z 28-go czerwca r. ub., na wypadek zaś przyjęcia przez komisyę podwyżek zapowiada wniosek, aby podwyżki ponad normy, przewidziane obecnie obowiązującą ustawą, przelewano do funduszu mieszkaniowego przy Urzędach mieszkaniowych, z którego to funduszu będzie dokonywany remont domów.

Poseł Suligowski przytacza tabelkę wzrostu drożyzny. Jedni tylko właściciele domów mają być wyjęci z pod prawa tej drożyzny? —pyta boleśnie p. Suligowski. P. Suligowski gromi „prawami natury" które rządzą życiem gospodarczem, przeklina miljardowe emisye bankrotów, powiada, że podwyżki są konieczne dla rozwoju miast polskich dla odnawiania i budowania domów, utrzymuje, że mu chodzi o ubogich właścicieli domów z przedmieść Warszawy i z miasteczek, zgadza się, że Rząd powiększa głód mieszkaniowy i że trzeba temu kres położyć i wreszcie — z powodu uwagi tow. Perla o socyalizacyi domów — wygłasza straszliwą filipikę przeciwko... bolszewickim "czrezwyczajkom"...

Tow. Pużak wskazuje, że Rząd nie dba o wykonywanie ustawy o ochronie lokatorów, czego dowodem jest bezkarny pasek mieszkaniowy. Widocznie kamienicznikom nie dzieje się tak źle, jeżeli poseł Suligowski postawił w Sejmie nagły wniosek o rewizyę umów co do sprzedaży domów, zawartych w 1914 r. Olbrzymie ceny kamienic są dowodem, że jakoś posiadanie domu nie stanowi wcale ciężaru. Dowodem, że rozumna polityka gminna może pobudzić do życia ruch budowlany — jest Kalisz, który się szybko odbudowuje. Niech się p. Suligowski tak nie oburza z powodu socyalizacyi kamienic — znaczy to umiastowienia kamienic. Jestem przeciwnikiem bolszewizmu ale trzeba przyznać, że umiastowienie kamienic w Moskwie zaradziło w zupełności głodowi mieszkaniowemu po przeniesieniu tam siedziby Rządu sowieckiego.

Wice-prezydent Warszawy, p. Malinowski obecny na posiedzeniu jako gość, mówi, że miasto nie może podołać ciężarom finansowym, musi czerpać dochody z nieruchomości, a wszystko mu jedno, kto tam płaci, byle płacił. Miasto musi też dbać o to, by nie zmniejszała się ilość mieszkań — a ona ciągle zmniejsza się z powodu braku konserwacyi. Na to właściciele domów muszą mieć fundusze.

Poseł Grzędzielski ubolewa, że Rząd nie przedłożył materyałów w sprawie mieszkaniowej. Rząd popełnia błąd, mniemając, jakoby podwyższenie komornego rozwiązywało sprawę mieszkan. Projekt obecny nie jest dla korzyści lokatorów, lecz dla właścicieli domów.

Przewodniczący tow. Marek proponuje komisyi, by dyskusyę przerwać i odłożyć do następnego posiedzenia, prosząc zarazem Min. Sprawiedliwości, Zdrowia i spraw Wewnętrznych o przedłożenie komisyi materyałów co do wykonywania Ustawy z 28-go czerwca, co do działalności Urzędów mieszkaniowych i rozjemczych, eksmisyi, rekwizycyi mieszkań, zakupu domów przez Rząd i t. p. Prosi się również Min. Robót Publicznych, aby zdało sprawę z budowy nowych domów.

Komisya wnioski te przyjęła.

—•••—

Samoobrona konsumentów wobec wyzysku.

Ze Stanów Zjednoczonych i z Anglii nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o prowadzonej tam silnej kampanii przeciwko wysokim cenom. Bierność spożywcza ma swe granice. Producent może się łatwo przekonać na własnej skórze, że bezlitosne podnoszenie cen miewa nawet w dzisiejszych czasach swą odwrotną stronę, a kupiec detaliczny, nie znający tak często miary w wyzyskiwaniu konsumenta, może być przyprowadzony do przytomności środkami samoobrony spożywców. Amerykanie i Anglicy zaczynają się bronić. Miejmy nadzieję, że ich przykład będzie zaraźliwy.

W Stanach Zjednoczonych zniżka cen miała dotknąć całego szeregu towarów. Niektóre z nich spadły o 30 do 40 proc. średnio jednak niewięcej jak 15 proc. Główną przyczyną tego zjawiska jest, według dzienników miejscowych, rozpowszechniająca się wśród publiczności decyzya

ABY NIE KUPOWAĆ TOWARÓW NADMIERNIE DROGICH,

a także uchwała bankierów, aby nie udzielać zbyt łatwo kredytów, przyczyniających się do wzmożenia siły nabywczej spożywców. "Fala przeciwko wysokim cenom — telegrafuje jeden z korespondentów amerykańskich — ogarnia cały kraj". Gdzieindziej czytamy, że obuwie, które sprzedawano po 25 dolarów, spadło do ceny 5 dolarów, ubranie zaś z 75 dolarów do 30 dolarów.

Wielkie stowarzyszenie "National Association of Manufacturers", zatrudniające 6 milionów robotników, zapewniło swe żywe współdziałanie tej akcyi przeciwko drożyźnie, oczywiście nie tyle z motywów dobroczynnych, ile z dobrze odważonego interesu własnego. "Reserve Board" wezwał bankierów, aby ograniczyli udzielanie takich kredytów, jakie przyczyniają się do utrzymania wysokich cen.

Zniżka cen w Ameryce odbiła się zaraz na rynku angielskim. Były zresztą i inne ku temu powody, jak zmniejszenie kosztów przewozu wskutek wybitnego powiększania się tonażu, oraz pewna panika wśród producentów. Wśród towarów, których cena już się zmniejszyła, cytowane są: konserwy, herbata masło, drób, ryby, owoce suszone, ser, ubrania, obuwie. Sensacyjna wprost zniżka nastąpiła w cenie bawełny egipskiej, którą w ostatnich miesiącach spekulacya wyniosła niesłychanie w porównaniu z rokiem ubiegłym. Za co w połowie lutego płacono 91 pensów, dziś się płaci 43 pensy. Oczywiście w Aleksandryi spekulanci poprostu bankrutują.

Wysokie ceny cukru w Ameryce sprowadziły także pewien bojkot wyrobów z cukru. Publiczność nie chce ich kupować, a fabrykanci marmolad oświadczyli, że gotowi są pozamykać swe pracownie, jeżeli cena cukru nie będzie zredukowana do połowy. Drożyzna obuwia także wywołuje reakcyę i panuje przekonanie, że ceny tego artykułu spadną wybitnie.

Zresztą w Anglii ludzie nie oddają się jeszcze wielkiemu optymizmowi, mianowicie gdy chodzi o artykuły żywnościowe zasadnicze. Tutaj wzmożona wytwórczość będzie zawsze alfą i omegą całą problematu. Natomiast co do artykułów, które nie są absolutnie niezbędne w życiu codziennem

NA SAMOOBRONĘ SPOŻYWCOW LICZY SIĘ TAM BARDZO DUŻO.

Pisma amerykańskie i angielskie cytują przykład senatora Thomasa, który oświadczył w senacie, że nosi połatane ubranie i obuwie, kupione jeszcze w r. 1918, i będzie je nosił dopóty, dopóki nie nastąpi zniżka cen tych towarów, oraz że postanawia jadać "siekaninę wołową" a nawet zupełnie wyrzec się mięsa, jeśliby jego ceny podniosły się jeszcze wyżej.

Nawiązując rzecz do tego przykładu, pisma te utrzymują, że

"NAJPROSTSZY SPOSÓB WALKI Z DROŻYZNĄ, SPOCZYWA W RĘKACH SAMEJ PUBLICZNOŚCI".

Oszczędzać się, nie kupować rzeczy za drogich, oto bojkotować wyraźnych wyzyskiwaczów — jedyna droga zmuszenia kupców i rzemieślników do zrezygnowania z olbrzymich zarobków, do których ich wojna przyzwyczaiła.

Drożyzna jest zjawiskiem powszechnem. Trzeba tedy badać środki zaradcze, obmyślane w tej mierze za granicą, i jeśli już nas nie stać na własną pomysłowość, naśladować je i przystosowywać do polskich stosunków. W szczególności

ORGANIZOWANIE SPOŻYWCÓW DO WALKI Z NADMIERNEMI CENAMI

wysuwa się tu na plan pierwszy.

—•••—

Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Maryacki L. 10.

Apollo **DZIŚ** prześliczna nowość w 5 aktach pod tyt.: **„Kobieta w szmaragdach"** Jeden z najznakomitszych dramatów filmowych, w którym występuje sławna artystka LYA MARA

Patryotyczni działacze narodowi.

PRZEMYŚL, w czerwcu.

Jak to już w poprzedniem piśmie podano, w dniu 25-go kwietnia b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Kooperatywy przemyskiej "Samopomocy" przy obecności przeszło 600 Członków, w olbrzymiej większości członków Z. Z. P. K., którzy wysłuchawszy sprawozdania dyr. p. Wiecha, powszechnie znanego z obrotności "geszefciarskich" zdumieli się nad zyskiem, wyrażającym się w sumie 229.653 K. mimo, że w okresie tegoż roku mówiono o 24.000 deficycie kasowym. I właśnie tym razem ta suma zysku sprawiła, że w miejsce p. Wiecha wybrano innego dyrektora, licząc, że ten wypróbowany z sumienności człowiek, nietylko o czystem zysku lecz i o dobru członków pamiętać będzie i życzyć sobie potrzeba, by to mu się udało.

W toku poważnych obrad Walnego Zgromadzenia zaszedł znamienny fakt. Oto przy podziale wskazanego zysku pojawił się wniosek członków Z. Z. P. K., by po potrąceniu części kwot, statutem określonych, resztę majątku użyć na budowę własnego domu Kooperatywy kolejarzy w Przemyślu i — o dziwo! — wniosek ten do głębi poruszył byłego austryackiego feldfebla p. Makowieckiego, który na austryackiej zupie dosłużywszy się rangi oficyała omal nie pękł z pasyi, że w Polsce cywilna banda "bolszewicka" (bo jego zdaniem Z. Z. P. K. jest "bolszewickim") zamierza sobie dom budować. Toż gromkim głosem wniósł protest imieniem P. Z. K., wołając, że tego rodzaju wniosek jest "rabuśniczym". Lecz wbrew tak ostremu sprzeciwowi okazało się, że wniosek przeszedł prawie przez aklamacyę, bowiem przeciw pięciu głosom, stanowiącym potęgę P. Z. K. w Przemyślu. Każdy szanujący się uszanowałby poważną uchwałę, lecz nie uczynił tego p. Makowiecki, boć nie darmo jest bojowcem z pod znaku P. Z. K. Nie mogąc przeboleć tego, że pracownicy przemyscy w powyższym głosowaniu wystawili sobie chlubne świadectwo obywatelskiej dojrzałości, za co cześć im się należy, przeciwnicy, a to: p. Makowiecki, Wiech; p. naczelnik stacyi Jung e. ct. postanowili za pomocą konsygnacyi łowić podpisy naiwnych celem obalenia uchwały Walnego Zgromadzenia. Zapamiętałość p. M. doszła do tego, że nawet zapomniał o swych obowiązkach służbowych i podczas pracy biega po warsztatach i zbiera podpisy pod różnymi pozorami, terroryzuje podwładnych i różnymi groźbami zmusza do podpisywania listy, mimo; że treść jej nie jest im znaną. Przeciw tej łajdackiej robocie Sekcya mechaniczna wniosła protest do Zarządu. Panu M. który w służbie na wszystko czas znajdzie, lecz nie ma go na obliczenie i sumienną wypłatę należytości pracowników a na wszelkie skargi i zażalenia odpowiada śmiechem lub brutalnie wymusza dany, jak zboże; ziemniaki i t. p. bo jak się da; to się zrobi i ponieważ pod tym względem jest niepoprawnym stać się może, że na żale p. M. pracownicy śmiać się będą. Pracownicy bowiem nie byli austryackimi zupakami, lecz byli i będą obywatelami. Stacya przemyska nie jest folwarkiem i p. M. i spółka niech nie myślą, że są gumiennymi i z fornalami mają do czynienia. Do dziś tacy gumienni gospodarowali i nie zbudowali, obecnie pasya ich porywa; że Z. Z. P. K. dają inicyatywę budowy domu dla kolejarzy. I tu uwidacznia się to nieszczęście, że instytucya społeczna jaką jest kolej stała się folwarkiem rządzonym według samowoli gumiennych, pozostałych z czasów austryackich, którzy jak w tym wypadku przeciwstawiając się woli ogółu, na poczekaniu urządzili sobie w magazynach kolejowych kram pod nazwą: "Byt", dając tem dowód, że budowlami publicznymi dysponować mogą, jakby swą własnością prywatną. Nie pierwszy to przykład mamy ich wiele, a o niektórych tu nadmienimy. Przez wszystkie czasy administracya, przeciwdziałając organizacyom robotniczym zakładała różne stowarzyszenia, lokując je w budynkach kolejowych. Obecnie na podanie Z. Z. P. K. by dla Koła miejscowego dano lokal na Sekretaryat w budynku stacyi, mówi się, lokalu niema; lecz dla czytelni, dla "Bytu" i t. p. lokale są. Od czasu wojny, gdy administracya przyjęła od wojska aprowizacyę kolejarzy, w Przemyślu oddano wypiek chleba p. Optołowiczowej, wydzielając jej węgiel dowolnie, obecnie na podanie Kooperatywy, by wydzielono ekwiwalent węgla potrzebny na wypiek chleba w zakresie własnym, przydziału dać nie wolno. Jeśli kolejowcy chcą, to niech pałkę wo w pasku kupują. Tak traktują sprawę ogólną gumienni folwarku kolejowego.

Strejk drukarzy przemyskich zwycięsko zakończony.

PRZEMYŚL, 7. czerwca.

Przez dziesięć długich tygodni trwał u nas strejk towarzyszy drukarskich, którzy znaleźli się w przymusowem bezrobociu, dzięki złamaniu przez właścicieli drukarń poprzednio zawartej umowy.

Kilkakrotnie w ciągu trwania strejku, okazywali pracodawcy chęć doprowadzenia do zgody, ale przy podjętych pertraktacyach stawiali tak prowokacyjne warunki, że delegatom towarzyszy nie pozostawało nic innego, jak przerwać dalszą dyskusyę nad możliwością doprowadzenia ugody przez opuszczenie sali wspólnych obrad.

Przez cały czas strejku towarzysze trzymali się dzielnie. Udaremniali wszystkie zakusy pracodawców, którzy postawili sobie za punkt honoru rozbić silną i w oku im leżącą państwową organizacyę towarzyszy drukarskich.

Towarzysze usuwali pracodawcom łamistrejków, którzy zjeżdżali do Przemyśla; unicestwili szumnie zapowiedzianą szkołę drukarską, do której mieli być ściągnięci uczniowie gimnazyalni, dziewczęta i kobiety) przez wydanie publicznej odezwy, przeszkodzili używaniu sił wojskowych do wykonywania robót drukarskich w czem pomógł im tow. poseł Liebermann, przez sfery wojskowe usunęli w końcu dwu oficerów z armii Denikina, którzy na stare lata zapragnęli pozostać drukarzami, słowem przez swój takt i paraliżowanie wszelkich "najgenialniej" pomyślanych planów, doprowadzili pracodawców do oświadczenia się, że pragną nawiązać zerwaną nić.

Wobec oficyalnego zaproszenia delegatów strejkujących, do wszczęcia pertraktacyi; odbywały się one przez niedzielę i poniedziałek w obecności sekretarza lwowskiego "Ogniska" tow. Żydaczewskiego i doprowadziły do przyjęcia wszystkich postawionych przez towarzyszy warunków.

Umowę cennikową zawartą do końca grudnia br. podpisali pp. Styfi, Knoller i Schwartz-Robinsohn.

Dwie drukarnie a to: Łazora i Bluja nie przyjęły warunków, wobec czego zostają uznane jako niecennikowe, przezto samo pozbawione są robotników.

Na tem miejscu należy napiętnować postępowanie p. Łazora, człowieka, który wyszedł z klasy robotniczej i był swojego czasu nadzwyczaj radykalny. Dziś zapomniał o swoich poglądach i usiłuje wyzyskiwać robotników, zapominając; że ma do czynienia z zorganizowanym wzorowo i solidarnym towarzystwem drukarskim.

Należy spodziewać się, że obaj panowie w najbliższych dniach podpiszą przyjętą przez ich kolegów umowę w całości, nie zechcą bowiem by drukarnie stały im nieczynne.

Zwycięstwo towarzyszy drukarskich jest wielkie, tem bardziej, że był to strejk więcej o podłożu politycznem jak ekonomicznem. Próba rozbicia socyalistycznej organizacyi zawodowej, a za nią i dalsze rozbijania organizacyi innych zawodów spełzła na niczem. Tem większe zwycięstwo towarzyszy drukarskich i ogólna radość ludu pracującego.

Ze strejku przemyskiego powinni pracodawcy drukarscy i inni zapamiętać sobie jedno: że **klasa pracująca nie pozwoli nigdy na złamanie solidarności robotniczej i nie dopuści do rozbicia swoich organizacyi zawodowych.**

Z sali koncertowej.

Na fundusz Tow. "Straż Mogił polskich bohaterów" odbyła się onegdaj w teatrze miejskim, staraniem Instytutu Muzycznego "Akademja muzyczna".

Program nieco przydługi, rozpoczęto prologiem scenicznym pióra H. Zbierzchowskiego "Na cmentarzu obrońców Lwowa" w którym z wielkiem powodzeniem zda mi się po raz pierwszy wystąpiła na scenie córka autora pna E. Zbierzchowska wraz z pną Gerstingerówną. Widoczny talent sceniczny, doskonała dykcya i wdzięczna aparycya młodziutkiej adeptki sceny, pozwalają rokować pnie Zbierzchowskiej karyerę sceniczną do której wszelkie warunki posiada, jeśli dodam że i w wykonywanych scenach baletowych jako prima balerina wiodła rzeczywisty prym, czem dowiodła że i sztuka choreograficzna nie jest jej obcą, to walory te razem wzięte stanowią poważne podwaliny do przyszłej karyery. Część muzyczna spoczywała w rękach najmłodszych ale też i najbardziej zaawansowanych uczniach instytutu. Na pierwszy plan wybija się tu talent pianistyczny malutkiego Chajesa, dla którego ad hoc skonstruowano specyalny drewniany pedał, aby mógł swemi malenkiemi nóżkami wprawiać go w ruch. Koncert Haydna z orkiestrą zagrał ten dzieciak z zacięciem i perlistą a przejrzystą techniką, godną ucznia najwyższego kursu. Talent to wyjątkowy i prawdziwie z Bożej łaski, jeśli dalej w tym stopniu będzie się rozwijał jak dotąd to w niedługiej przyszłości stanie na parnasie. Drugi starszy nieco pianista Turteltaub wnosi poważne zacząt[k]i i rokuje również nadzieje posiada on pewne uderzenia, okrągły i ciepły ton, łudzież widoczne usiłowania wniknięcia w styl kompozycyi, aczkolwiek uważam że tak dla niego Bethoven jak i dla trzeciego z rzędu Wittlina, "Rapsodya węgierska" Liszta są utworami przechodzącemi ich siły i techniczne tychże kompozycyi na razie ujęcia.

W dodatku grali oni wszyscy na rozbitem i rozstrojonem pudle, które miało imitować koncertowy fortepian.

Sztukę wokalną reprezentowali pan Orkan, który z przejęciem odśpiewał arję z Halki, dalej pna Josztówna z bardzo sympatycznym sopranem należycie ustawionym głosem i spokojnie prowadzoną kantyleną, która odśpiewała psalmodye Bacha „Raduj się serce me", — wreszcie pan Chorążak obdarzony dźwięcznym tenorem, dziś jeszcze brzmiący nieco barytonowo, który to głos przy dalszych studyach pod wytrawną opieką nauczycielki pni Frankowskiej, pogłębi się i wyjaśnieje, nad głosem swoim powinien p. Chorążak popracować bo warto. Zakończono fantazyą baletową układu p. Faliszewskiego i melodeklamacyą p. Bałłabana przy akompaniamencie p. Szawłowskiego.

Licznie zebrane przeważnie młodociane audytoryum żywo aklamowało wszystkich wykonawców, a starsi ze słowem uznania zwracali się pod adresem grona nauczycielskiego.

Orkiestralny akompaniament spoczywał w rękach kapelmistrza p. Seredyńskiego.

St. Lipanowicz.

Komunikaty.

POSIEDZENIE KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH i wszystkich zarządów grup odbędzie się w piątek dnia 11. czerwca 1920 o godz. 7. wieczór w sali Rady Rob. Rynek 8. Obecność wszystkich konieczna.

ZEBRANIE TOW. MONTERÓW AUTOMOBILOWYCH i szoferów odbędzie się w środę 9. czerwca o godz. 6. wieczorem w Związku Metalowców ul. Ormiańska 31 I. p.

UDZIAŁY DO LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO zostały podniesione na 100 mk. Wzywa się wszystkich udziałowców aby wpłacone dotąd kwoty uzupełnili do tej wysokości jakoteż nabywali nowe udziały. Zarząd.

WIECZOREK TANECZNY odbędzie się w salach Strzelnicy **w sobotę dnia 12. czerwca** rb. Początek o godz. 8.30 wiecz. staraniem komitetu zabawowego krawców. Komitet

Różne.

Jak w Wiedniu karzą potrójnego mordercę.

Przed trybunałem najwyższego sądu wojskowego i kasacyjnego w Wiedniu stanął w tych dniach generał Lütgendorf, oskarżony o zbrodnię mordu dokonanego przez bezprawne wydanie rozkazu rozstrzelania trzech żołnierzy. Sprawa przedstawiała się w ten sposób:

Generałowi doniesiono urzędownie, iż patrol aresztowała trzech żołnierzy, wszczynających w stanie podnieconym awantury po mieście. Generał nie przeprowadziwszy żadnego śledztwa, bez przesłuchania obwinionych, a korzystając z prawa wojennego, kazał ich rozstrzelać, nie pozwoliwszy im nawet pożegnać się z rodziną.

Sąd, wychodząc z tego założenia, że obwiniony nie dopuścił się zbrodni mordu, jakim w rzeczywistości było wymierzanie tak surowej kary, ale nadużycia jemu w tak wysokim stopniu nie przysługującej władzy karania skazał go na sześć miesięcy domowego aresztu.

„Arbeiterzeitung“ z oburzeniem piętnuje ten łagodny wyrok sądu wojskowego, wydany na mordercę trzech żołnierzy i domaga się, by tego rodzaju sprawy wyłączono z pod kompetencyi sądu wojskowego a przelano na sąd ludowy z przysięgłymi.

—•—

OGŁOSZENIA.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dr. Wł. Helfer
Józef Rappaport
ul. Kopernika 3.

Pierwsza lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Maryi Zduńczyk i Jana Gawrońskiego we Lwowie, Króla Leszczyńskiego 9 przyjmuje wszelką garderobę, pióra, futra do farbowania i chem. czyszczenia.

2 nowe kostyumy w cenie po 2.000 Mk. na sprzedaż, Lindego 10, II. p. od 3—5.

Montera obznajomionego z maszynami rolniczemi poszukuje firma Feuerstein, Gródecka 59. Zgłoszenia tamże.

Przyjmuję szycie tak nowe jakoteż przeróbki po bardzo niskich cenach — ul. św. Józefa 2. I. p. (ganek na prawo).

Fryzyerskie kompletne jasno - dębowe urządzenie okazyjnie do nabycia w „Doroteum“ Sapiehy 34.

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Sykstuska l. 16 **Maks Glaserman**

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem, 872—39

PANNA z ładnem pismem mająca początki buchalteryi znajdzie posadę w interesie przemysłowym. — Oferty tylko pisemne pod „KANTORZYSTKA“ do administracyi „Dziennika Ludowego“. 100021—3

DRUKI i STAMPILIE
WYKONUJE ... I WYRÓB PIECZĘCI
I. FRIEDMANA
LWÓW
UL. SYKSTUSKA L.

KINOLUX :: Pasaż Mikolascha. Zmiana programu dwa razy w tygod. we wtorki i piątki

Od wtorku 8-go czerwca 1920 r.

„Walka o złote runo“

detektywny dramat w 4 aktach.
w głównej roli
JOE DEEBS
amerykański detektyw.

Program uzupełni doskonała komedya p. t.:
Trzynastka gwiazdkowa Pafnucego.

Baczność Panowie Fryzyerzy!

Brzytwy, nożyczki „etc. ostrzy dokładnie, szybko i tanio
LEONARD WANKE
Lwów, ulica Krakowska liczba 16.

2000 Marek i więcej dam miesięcznie za wikt i pokój kawalerski z osobnem wejściem, ewent. bez. Zgłoszenia do admin. „Dziennika Ludowego“ pod „Kawaler Ch.“

Łóżko składane drewniane z materacem okazyjnie do nabycia. Wiadomość w Admin. „Dziennika Ludowego“, Sykstuska 21/II.

Sklep spożywczy wędliniarny wraz z urządzeniem i towarem do sprzedania. Wiadomość: Szeptyckich 12.

ZAKŁAD
Dra Antoniego Blumenfelda
Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacya. Endoskopia. Diatermia.
Lwów, Elementarny Tuńskiej 1 (obok hotelu George'a).

ORGANIZACYOM ZAWODOWYM I POLITYCZNYM
WYKONUJE WSZELKIE DRUKI PO UMIARKOWANYCH CENACH I W NAJKRÓTSZYM CZASIE
DRUKARNIA „DZIENNIKA POLSKIEGO“
WE LWOWIE — UL. CICHA L. 5.
PRZYJMUJE: DZIEŁA — GAZETY — DRUKI GOSPODARSKIE — DRUKI HANDLOWE i t. d.
SPECYALNOŚĆ DRUKI TRÓJBARWNE.

Chłopca do roznoszenia gazet lub **dziewczyny** poszukuje **Adm. „Dziennika Ludowego“.**

Nagniotki
uporczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu
ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI
Cena flaszki z pędzelkiem Mk. 10·—
Skład i wyrób:
APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

Zakład dentystyczno-techniczny
Zygmunta Pekelmanna
wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów
Lwów, Kazimierzowska 17, pasaż.

SENZACYJNA NOWOŚĆ!!
INŻ. EDMUND LIBANSKI
QUO VADIS POLSKO?
(GŁOS NA CZASIE)
Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Ludowem Tow. Wydaw. we Lwowie, u. Sykstuska l. 21
TREŚĆ: Wstęp — Wzrost drożyzny, sprawa rolna, środki zaradcze. — Bezwład produkcyi przemysłowej, klęska miast, paskarstwo, korupcya i łapownictwo — Usunięcie pośrednictwa. — Konstytucya, rząd i władze — Zakończenie.
CENA 5 Mk.

ZĘBY sztuczne, ZŁOTO SREBRO, BRYLANTY
kupuje stale firma
EDMUND MARYAN BEER
Lwów, Chorążczyzna 7.

Fabryka mebli i wyrobów stolarskich
„DĄB“
Ska z ogr. odp.
we Lwowie, Łyczakowska 27.
wykonuje wszelkie roboty stolarstwa budowlanego i meblowego

JÓZEF RAFALSKI
SKŁAD KWIATÓW
— ul. Piekarska l. 16. —
Poleca świeże, cięte oraz sztuczne kwiaty, kosze kwiatowe, bukiety ślubne, na zabawy i wieczorki po cenie reklamowej.
Kupuję każdą ilość ciętych kwiatów

Podanie o wydanie paszportu zagranicznego
DO NABYCIA w Drukarni Ign. Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

Zast. wyd. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 1...